Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 054.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 24 CZERWCA 1939 — 68N — Nr 75

Na inaugurację „Dni Morza“.

„Miasto Gdańsk — niegdyś nasze — będzie znowu nasze!“
(Adam Mickiewicz).

Rozpoczynające się niebawem „Dni Morza“ obchodzimy w wyjątkowych okolicznościach. Nasz zachodni sąsiad śmiał niedawno oficjalnie zażądać od nas oddania m. in. Gdańska w myśl wymyślonej przez Niemców teorii „naukowej“ t. zw. **Lebensraumu.** Naród odpowiedział na bezczelne żądania gotowością zbrojną i wezwaniem: **„Przyjdź i weź!“** Polski minister spraw zagranicznych mógł w Sejmie oświadczyć tylko to, co czuje w swym sercu polskim każdy patriota: **„Polska od Morza odepchnąć się nie da!“**

Ta męska postawa Polski zadziwiła cały świat. Jesteśmy dziś na ustach wszystkich!

Musimy nadal po męsku trwać nad polskim Bałtykiem, musimy umacniać naszą pozycję w Gdańsku, musimy uprawiać mocarstwo nie w gębie, lecz w czynie.

Jakżeż dziś cieszyć się może w zaświatach jeden z twórców polskiego Obozu Narodowego, Jan Ludwik Popławski. Żył on w czasach, w których znaczenia morza i polityki morskiej nie doceniano. Wszak pisał on w narodowym „Głosie“ w r. 1887: **„Nasi politycy marzą jeszcze o Wilnie i Kijowie, ale o Poznań mniej dbają, o Gdańsku zapomnieli prawie zupełnie, a o Królewcu i Opolu nie myślą zgoła“.**

Dziś czasy się zmieniły, nastąpiła też dzięki Popławskim i Dmowskim radykalna zmiana w poglądach.

Hetman Narodu Polskiego, Roman Dmowski, zrealizował swą myśl; trudem ogromnym swego bezinteresownego i bez reszty Polsce oddanego życia dał Morze — Polsce... Naszą rzeczą jest tę podstawę naszej wielkości rozszerzyć i umocnić.

Podczas „Dni Morza“ wznosić będziemy wszyscy okrzyki, wyrazy naszych uczuć:

Silna Polska na morzu niech żyje!

Niech żyje polski Gdańsk, nasz drugi obok Gdyni port narodowy!

* * *

Pan Prezydent RP wygłosi przemówienie w Dniu Morza.

Tegoroczne uroczystości Dni Morza, które rozpoczną się jak co roku w dniu 27 bm., mieć będą charakter szczególnie uroczysty.

W dniu 29 bm., o godz. 12 min. 3 wygłosi na Zamku Królewskim w Warszawie przemówienie Pan Prezydent RP, prof. Ignacy Mościcki. Przemówienie to transmitowane będzie nie tylko przez stacje krajowe, lecz również przez szereg stacyj zagranicznych.

W dniu tym przewidziane jest także przemówienie prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej, gen. Kwaśniewskiego. Ciekawą inowacją w obchodzie Dnia Morza będzie korowód kilkuset samochodów, który przeciągnie przez ulice stolicy z hasłami kolonialnymi i innymi transparentami.

W Gdyni odbędzie się defilada floty wojennej, którą odbierze delegat rządu. Na uroczystości Dni Morza spodziewany jest przyjazd szeregu delegatów zagranicznych. M. in. zapowiadany jest przyjazd delegatów z Anglii, Francji i Belgii.

* * *

„Dni Morza“ rozpoczną się dnia 24 czerwca i zainauguruje je prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, generał brygady Stanisław Kwaśniewski, przemówieniem, wygłoszonym przez Radio w sobotę, dn. 24 bm. o godz. 19,20. Końcowe słowa mowy generała Kwaśniewskiego, zawierające rozkaz: „Zarządzam podniesienie flagi na maszt“ — będą wysłuchane w Polsce przez wszystkie ogniwa Ligi Morskiej i Kolonialnej, które równocześnie podniosą swe bandery, otwierając uroczystości „Dni Morza“.

O. Z. N. bierze się na sposoby.

Czy to akcja dla dobra młodzieży, czy też dla dobra OZONu?

OZN postawił sobie za zadanie zjednoczyć w okół siebie całe społeczeństwo. W tym celu przeprowadził w całym kraju doskonale obmyślane ramy organizacyjne, potworzył w poszczególnych ośrodkach swoje sztaby i zarządy, pokrywające nimi niby siecią cały kraj i byłoby wszystko po myśli aranżerów tego obozu, gdyby było czymś zapełnić te ramy, gdyby dopisało społeczeństwo. W tym jednak sęk, że poza nielicznymi wyjątkami ogół społeczeństwa polskiego na podwórze polityczne Ozonu żadną miarą pójść nie chce. A nie chce dlatego, **że raz się już sparzyło** na poprzedniku Ozonu, na osławionym BB i obawia się, że Ozon to nic innego, jak poprawione nieco, a raczej zmienione tylko wydanie tamtego. I choć Ozon wypisał na swym sztandarze hasła katolickie i narodowe, społeczeństwo nie ma zaufania do szczerości ich realizacji.

Patrzało przecież, jak ci domniemani obrońcy Kościoła swego czasu w pierwszych szeregach stanęli do walki przeciw znanemu i zasłużonemu księciu Kościoła i jak ostatnio jeszcze ci rzekomi narodowcy nie gardzili sojuszami wyborczymi z Żydami. **Toteż z tym zaciągiem do Ozonu idzie opornie, nawet bardzo opornie.** Jak słabe są jego szeregi, dowodzą m. in. choćby **ostatnio przeprowadzone wybory do rad miejskich,** gdzie Ozon nie tylko w zachodniej Polsce, ale i we wszystkich większych zwłaszcza miastach reszty Polski **poniósł decydującą klęskę.** Ciężko idzie Ozonowi szczególnie w Poznańskim i na Pomorzu, jako że tu dzielnice **miały i mają wyraźne oblicze narodowo-katolickie i na żadne połowiczne i niewyraźne hasła pod tym względem złapać się nie dadzą.** Nie mogąc przeto ściągnąć do swego obozu zwolenników **bezpośrednio,** Ozon musi się uciekać do sposobów, by osięgnąć swój cel **drogą okrężną.**

Tym należy tłumaczyć tę jego ostatnio rozwiniętą gorliwą działalność **społeczną.** Ozon usiłuje przede wszystkim wziąć w tym kierunku pod swe opiekuńcze **skrzydła młodzież pomorską.** Otóż mamy przed sobą jego ogłoszenie, że **Okręg Pomorski Służby Młodych** (t. j. Ozon) otwiera m. i. w roku szkolnym 1939 40 **w Brodnicy Prywatną Koedukacyjną Szkołę Przysposobienia Kupieckiego** I stopnia z jednorocznym okresem trwania nauki. Z drugiej zaś strony Obóz Zjednoczenia Narodowego z Torunia, a raczej **Służba Młodych OZN** Okręg Pomorski przy Państw. Liceum Handl. w Toruniu, zwraca się do poszczególnych spółdzielni na Pomorzu, by **przyjęli od 1 lipca br. z polecenia** Zw. Rew. Sp. R. i ZRP w Toruniu po 2 lub więcej słuchaczów 6-mies. kursu spółdzielczego na praktykę, choćby skromnie **płatną.**

Nasamprzód absolutnie nie chce nam się wierzyć, by to, co propaguje O.Z.N, a więc **organizacja partyjno-polityczna,** miało polecenie Związku Rewizyjnego Sp. R. i ZRP, który z natury rzeczy musi stać zdala od wszelkich ingerencyj partyjno-politycznych, inaczej bowiem z tymi samymi pretensjami miałyby prawo wystąpić i inne ugrupowania polityczne jak Stron. Nar., Stron. Pracy, a nawet PPS i nie mógłby wówczas Związek Rewizyjny im tej przysługi odmówić.

Pytać atoli należy, skąd naraz to wielkie gorliwe **zainteresowanie się młodzieżą ze strony Ozonu** w tym kierunku? Skąd ta hojność i życzliwość dla niej, że chce jej zapewnić **płatną praktykę kosztem spółdzielni,** dla których tacy kandydaci nie tylko nie są **potrzebni,** ale stanowią **ciężar raczej?** Skąd naraz tak **czułe serce dla potrzeb społecznych tej młodzieży ze strony obozu politycznego?** Przecież mamy dobrze **rozbudowaną sieć organizacyj zawodowych,** kupieckich, rzemieślniczych, spółdzielczych, czemu naraz w **tę dziedzinę,** tamtym jedynie właściwą, wkracza **obóz polityczny,** usiłując wziąć ją w **swoje ręce?** Chyba niepotrzebujemy zwracać uwagi i dowodzić, w **jakim to się dzieje celu?** Gdyby Ozonowi jedynie chodziło o rzeczywiste **dobro tej młodzieży,** to realizację takich zadań pozostawiłby on tym **organizacjom,** które z istoty swej są do **tego powołane,** a najwyżej by je do **tego zachęcał,** ale Ozon idzie ponad ich **głowami** i usiłuje ująć w swe polityczne ręce **sprawy czysto społeczne,** zagadnienia takie, które **kłócą się wprost z politycznymi ingerencjami.** Otóż naprawdę nie trudno się domyśleć, o co chodzi Ozonowi. Chodzi mu o to, aby drogą **opieki i mentorstwa** nad młodzieżą, które go nadto nic nie kosztują, bo najpierw od tego są **rozmaite instytucje, aby się dla ozonowskich zamysłów poświęcali,** a poza tym są jeszcze rozmaite **subwencje,** młodzież tę wciągnąć na swe podwórko.

Nic bodaj w życiu nie budzi **takiego niesmaku,** jak dobroczynność, wyświadczana dla **ubocznych celów,** a zwłaszcza dla celów samolubnych.

Są jednak rozmaite gusty i guściska. Są tacy, **którym każdy środek jest dobry i godziwy byle wiódł do ich celu.** Ogół społeczeństwa jednak wie dobrze, co o tym myśleć i jak osądzić tę ozonową „działalność społeczną“ w kierunku wyzyskania jej dla swych **celów partyjno-politycznych.**

Oświadczenie Klubu Narodowego w Radzie Miejskiej w Krakowie

w sprawie wyboru prezydenta m. Krakowa

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej w Krakowie wiz. Ogrodziński w imieniu Klubu Narodowego wygłosił następujące oświadczenie:

„Koło Radnych Narodowych m. Krakowa uważa, że dokonany 30 maja wybór członków prezydium m. Krakowa był wyzwaniem, rzuconym społeczeństwu polskiemu. Jako przedstawiciele poważnego odłamu społeczeństwa polskiego przyjmujemy to wyzwanie i odpowiemy na nie w stosowny sposób“.

Oświadczenie to spotkało się z żywymi oklaskami na ławach polskiej części Rady. Natomiast na ławach żydowskich zapanowała zrozumiała konsternacja.

Nagły wniosek Klubu Narodowego w sprawie masowego napływu Żydów do Krakowa.

Klub Narodowy wystąpił oprócz tego z nagłym wnioskiem następującej treści:

„Wskutek znacznego zaniepokojenia opinii publicznej w Krakowie z powodu ciągłego, a wielokrotnie również i masowego napływu do naszego miasta Żydów, usuwanych z Niemiec oraz innych krajów Europy, co niewątpliwie wpływa na bezpieczeństwo oraz na życie gospodarcze i kulturalne Krakowa — Rada Miasta postanawia:

1) Zarząd Miasta poczyni wobec władz państwowych odpowiednie kroki i uzyska zarządzenie, zapobiegające dalszemu napływowi elementu żydowskiego, wysiedlanego z Niemiec, Czech, Węgier, Rumunii, Jugosławii itd. do Polski.

2) Zarząd Miasta zestawi i ogłosi liczbę i stan przybyszów żydowskich w Krakowie, przybyłych z zagranicy od dnia 1 stycznia 1937 r.

3) Zarząd Miejski odmówi prawa pobytu tym wszystkim uciążliwym przybyszom i wysiedli ich poza granice miasta“.

Wniosek ten oczywiście wywołał okrzyki „oburzenia“ na ławach żydowskich i PPS (socjaliści wciąż jeszcze uważają — może w trosce o... własne finanse, że Żydów w Polsce jeszcze za mało...).

Przy większości żydowsko-socjalistycznej na sali nagłość wniosku oczywiście upadła, a sam wniosek odesłano do regulaminowego traktowania (jako zwykły).

Dziennikarze polscy zaprosili dziennikarzy litewskich do Polski.

Związek Dziennikarzy RP. wystosował do Związku Dziennikarzy Litewskich zaproszenie do odbycia przez grupę dziennikarzy litewskich wycieczki do Polski.

Związek dziennikarzy litewskich zaproszenie przyjął. Wycieczka dziennikarzy litewskich odbędzie się **w pierwszej połowie lipca br.**

„Tracąc Gdańsk, utracilibyśmy nasz dostęp do morza".

Rozmowa min. Becka z francuskim dziennik.

Paryż. Paryski tygodnik „Gringoire" zamieszcza rozmowę wybitnego dziennikarza francuskiego, p. Raymonda Recouly, z ministrem Beckiem w Warszawie.

Min. Beck tak ujmuje w tej rozmowie stanowisko Polski wobec żądań niemieckich:

— Czegóż żąda się od nas. Abyśmy zrzekli się najważniejszych, życiowych praw, tych praw, które gwarantuje nasza niepodległość, nasz dostęp do morza, absolutnie niezbędny dla naszej egzystencji i dla naszego rozwoju? **Nie możemy, nie powinniśmy i nie chcemy zgodzić się na to. Tracąc Gdańsk, utracilibyśmy równocześnie nasz dostęp do morza.** Popadlibyśmy tym samym w zupełną zależność **od Niemiec.** Zaś autostrada niemiecka poprzez jedną z prowincji naszych, niewłaściwie zwaną „korytarzem", wraz z prawem eksterytorialności, którego żądano ponadto, byłaby równoznaczna z pomostem politycznym i wojskowym, który przeciąłby te prowincje na dwie części. Pytam pana, czy kraj o poczuciu godności i wolności może ugiąć się przed podobnym żądaniem?

Nowe żądania Hitlera.

Londyn. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Dispatch" dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że kanclerz Hitler wysunie w ciągu bieżącego roku 6 następujących żądań:

1. wcielenie Gdańska do Rzeszy,
2. zrzeczenie się przez Anglię jej interesów politycznych i gospodarczych w Europie Środkowej i na Bałkanach, albowiem te terytoria stanowią niemiecką „przestrzeń życiową",
3. zwrot Gibraltaru Hiszpanii,
4. zmiana statutu Dżibutti,
5. zmiana kontroli kanału Sueskiego,
6. rozpatrzenie niemieckich pretensji kolonialnych.

Ażeby żądania te poprzeć groźbą siły, niemiecki sztab generalny powziął plan uzupełnienia stałej „półmobilizacji" do końca lipca, obsadzenia linii Zygfryda pełnymi załogami i skoncentrowania wojsk niemieckich w Słowacji oraz na wschodnich Morawach.

Według tego korespondenta 10 dywizji niemieckich czeka na rozkaz zajęcia części Słowacji.

Nowe prowokacje i bicie Polaków.

Gdańsk. Prowokacje awanturniczych elementów w Gdańsku nie ustają.

Oto lista ostatnich dni:

Kilku uczniów szkoły morskiej w Gdyni, odbywających praktykę w Gdańsku, udało się w niedzielę na rynek węglowy, chcąc usłyszeć mowę p. Goebbelsa.

Na Polaków napadli awanturnicy.

Dwóch uczniów dotkliwie pobito, a jednego przytrzymano.

Tę nową prowokację niemiecką „Danziger Vorposten" bierze za asumpt do kłamliwego przedstawienia przebiegu zajścia i pomawia pobitych uczniów polskich o... prowokację, a w napadzie na uczniów polskich widzi „dowód dążenia Polaków do wywoływania zamieszek".

Jeszcze dwaj pobici.

Polak — pracownik Rady Portu w Gdańsku, Szynkowski, zatrudniony w Einlage, został pobity na ulicy Gdańska.

Dokonano też napadu na obywatela gdańskiego narodowości polskiej, technika Rady Portu — Mazurowskiego, którego napastnicy dotkliwie poturbowali.

Inspektor Swida wezwany do sądu gdańskiego.

Gdańsk. Kierownik Polskiej Ekspozytury Ceł na Wolne Miasto Gdańsk, insp. Swida, dostał wezwanie do sądu gdańskiego na przesłuchanie w charakterze oskarżonego.

Wezwanie nie wyszczególnia rodzaju przestępstw. Inspektor Swida był jednym z trzech delegatów, który razem z zastępcą komisarza generalnego radcą Perkowskim i inż. Schyllerem byli na inspekcji w Kładowie po zdemolowaniu lokalu polskich inspektorów celnych, podczas której to inspekcji szofer Komisariatu Generalnego Rzplitej Morawski w obronie własnej zmuszony był użyć broni przeciwko napastnikowi hitlerowskiemu Grübnauowi.

Inspektor Lipiński przekazany sędziemu śledczemu.

Gdańsk, 21. 6. Aresztowany przed kilkunastu dniami przez władze gdańskie polski inspektor celny, Jan Lipiński, przekazany został sędziemu śledczemu i przewieziony do więzienia Schiestänger. Pomimo to nie został dopuszczony do niego adwokat Romanowski, który podjął się jego obrony.

Na Dalekim Wschodzie sytuacja w największym napięciu.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie jest jeszcze zawsze ogromnie naprężona. W koncesji w Tientsinie sprawa aprowizacji nadal się pogarsza. Odczuwa się brak mięsa. Ostatnio dostarczono tylko niedostateczną ilość mięsa i świeżych jarzyn. Również w Ku-Lang-Su położenie pogorszyło się. Blokada japońska została wzmocniona.

Stanowcze noty St. Zjednoczonych.

Amerykański chargè d'affaires Dvoman wręczył w japońskim ministerstwie spraw zagr. dwie noty, zredagowane w tonie stanowczym, żądające natychmiastowej satysfakcji od władz japońskich za szkody, wyrządzone obywatelom amerykańskim przez samoloty japońskie.

Przed przyłączeniem sandżaku Aleksandretty do Turcji.

Stambuł. Jak podaje prasa turecka, pomiędzy Francją a Turcją zostaną zawarte w dniach najbliższych dwa układy:

1) Dotyczący przyłączenia Hataju do Turcji i
2) dotyczący wspólnej deklaracji w sprawie wzajemnej pomocy we wschodniej części morza Śródziemnego.

Pierwszy z tych układów zostanie podpisany w Paryżu, drugi zaś w Ankarze.

Jak donoszą z Antiochii, w Hataju (sandżak Aleksandretty) są obecnie czynione przygotowania do przyłączenia tego państewka do Turcji. Hataj ma zostać 63-cim wilajetem tureckim, zachowując obecną swą nazwę. Miastem wojewódzkim będzie Antiochia, obecna stolica państewka.

Port Aleksandretty zostanie niezwłocznie przebudowany. Zaraz po przyłączeniu do Turcji w Hataju odbędą się wybory deputowanych do wielkiego zgromadzenia narodowego w Ankarze.

Urlop Wojewody Pomorskiego.

W dniu dzisiejszym wojewoda pomorski, p. min. Wł. Raczkiewicz, rozpoczął urlop celem przeprowadzenia kuracji.

Znowu Żyd zamordował narodowca i drugiego postrzelił.

Końskie. Sąd Okręgowy w Końskich rozpatrywał sprawę Żyda Abrahama Uszera Milsteina z Huciska, oskarżonego o to, że w dniu 16 stycznia br. postrzelił narodowca Kazimierza Supierza w rękę i w brzuch, wskutek czego Supierz zmarł, a Władysława Pałosza zranił w nogę.

Tło mordu przedstawia się według zeznań świadków następująco:

Pierwszy zeznaje ks. prob. Figurski z Krasnej. Wystawia zabitemu narodowcowi Supierzowi dobrą opinię. Również dobrze wyraża się o Pałoszu.

Dr Dziabosz ze Stępnarkowa stwierdza, że przed kilku laty leczył Supierza na serce. Według jego zdania zmarły był zawsze spokojny i uprzejmy.

Następnie zeznaje Pałosz, jedyny świadek zajścia. Na klapie jego marynarki widnieje „Mieczyk Chrobrego".

— Wracaliśmy z Supierzem z wesela. Na skraju wsi Gustawów ktoś krzyknął: „Stój! Kto idzie?" i zaświecił latarką elektryczną. Rozległy się dwa strzały. Szliśmy jednak dalej, myśląc, że ktoś strzela ze straszaka. W pewnym momencie Supierz krzyknął: „Uciekajmy!". Dobiegłem do chałupy Kołodzieja. Supierz pobiegł dalej do zabudowania Kędzierskiego. Tajemniczy osobnik gonił nas, strzelając bez przerwy. Ponieważ Kołodziej nie otworzył drzwi, widząc, że nie ucieknę doskoczyłem do napastnika, złapałem go za ubranie i poznałem dopiero Milsteina z Huciska. Podczas szamotania padł strzał. Kula ugodziła mnie w nogę. Upadłem. Milstein strzelił raz jeszcze i oddalił się. Po pewnym czasie podniosłem się i dowlokłem do zagrody Kołodzieja. Tam leżał ciężko ranny Supierz."

Jan Kędzierski i Szczepan Kołodziej zeznają, że słyszeli dobijających się do okien, lecz nie otworzyli, bo bali się strzałów.

Posterunkowy Władysław Banaszkiewicz, przyszedłszy do Huciska po zajściu, zastał Milsteina, spokojnie pijącego herbatę. Żyd oddał mu rewolwer oraz dwa magazynki, jeden wystrzelony, drugi załadowany. Od gości weselnych dowiedział się, że Supierz i Pałosz wyszli z wesela w stanie trzeźwym.

Funkcjonariusz służby śledczej ze Skarżyska, Wadyk, stwierdza, że Milstein w okolicy był „charakternikiem". Kilkakrotnie miał zatargi z chłopami i raz nawet sam się pokrwawił, aby symulować pobicie. Często groził komuś rewolwerem. Jest ogólnie znany ze swych poglądów lewicowych.

Po zeznaniach świadków zabrał głos oskarżyciel posiłkowy, adw. Jezierski, który wskazał na na ustawiczne zbrodnie żydowskie, wymienił liczne mordy Polaków przez Żydów i zażądał surowej kary.

Sąd skazał Milsteina na 6 lat więzienia.

Do listu zbrodni żydowskich, ukaranych przez sądy, przybyła nowa Żyda Milsteina. Prasa lewicowa i żydowska ją przemilcza, a rozpisuje się szeroko o „ciężkiej doli" żydowskiej na uniwersytetach.

Śp. Jerzy Slaski.

W przedostatnią sobotę zmarł po krótkiej chorobie obywatel, który pełnił wybitną rolę społeczną nie tylko w powiecie wąbrzeskim, lecz na całym Pomorzu. Urodzony w Orłowie powiatu wąbrzeskiego śp. Jerzy Slaski uczęszczał do gimnazjum w Chełmnie, gdzie należał do tajnego ruchu narodowego wśród gimnazjastów Polaków, do tzw. „filomatów", za co w procesie toruńskim skazany został na 3 tygodnie więzienia za udział w związku młodzieżowym.

Po przejęciu ojcowizny objął w Orłowie piękny majątek w powiecie wąbrzeskim, który doprowadził do wysokiego rozwoju, brał żywy udział w polskim życiu społecznym i politycznym, zwłaszcza w czasie wyborów do parlamentu Rzeszy za czasów zaborczych. Założył Towarzystwo Rolnicze w Wąbrzeźnie, którego był długoletnim prezesem i któremu pozostał wierny do ostatnich dni jego życia. Śp. Jerzy Slaski był również założycielem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego był przez kilka lat pierwszym deputowanym samorządu powiatowego i brał żywy udział w życiu gospodarczym powiatu.

Ostatnio jako prezes Rady Nadzorczej największej w Polsce cukrowni w Chełmży zastępował interesy polskich plantatorów i akcjonariuszów w zarządzie tego gospodarczo ważnego przedsiębiorstwa. Za zasługi dla Polski odznaczony został Medalem Niepodległości i Krzyżem Odrodzonej Polski. Zmarł po krótkiej chorobie zdala od domu. Ubył ze szeregów gorący patriota i gorliwy działacz społeczny.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 23 czerwca 1939 r.

Kalendarzyk. 23 czerwca, piątek, Zenona, Agryp.
24 czerwca, sobota, Nar. Jana Ch.

Wschód słońca g. 3 — 16 m. Zachód słońca g. 19 — m 59.
Wschód księżyca g. 11 — m. 19 Zachód księżyca g. 23 — m 31.

Z miasta i powiatu.

OD REDAKCJI.

Otrzymujemy z różnych stron komunikaty o imprezach np. zabawach itp, z prośbą o bezpłatne zamieszczenie w kronice. Podkreślamy, iż wszelkie notatki o imprezach dochodowych są płatne, natomiast bezpłatnie zamieszczamy wzmianki o imprezach, z których czysty zysk przeznacza się na cele patriotyczne (np. na FON) i dobroczynne.

Wielki bieg rozstawny do Morza.

Tegoroczny bieg rozstawny do Morza odbędzie się w dniach 28 i 29 czerwca.

W dniu 28. VI. o godz. 10 tej z Torunia wyruszą zawodnicy, niosąc pałeczkę, zawierającą ślubowanie całego społeczeństwa Wielkiego Pomorza.

Sztafety, startujące z Torunia, pobiegną 2 oddzielnymi trasami. Jedna wzdłuż wschodnich granic przez Nieszawę, Włocławek, Brodnicę, Nowe Miasto, Sumin, Grudziądz, Gniew, Tczew, Skarszewy, Zukowo i Gdynia; trasa ta wynosi 494 km. Druga wzdłuż zachodnich granic przez Inowrocław do Gdyni — długości 504 km.

Bieg przeprowadzony będzie w dwu etapach (dniach). W pierwszym dniu sztafety dotrą do Nowego Miasta i do Chojnic, w drugim zaś, tj. 29 bm. o godz. 6-tej wystartują do dalszego biegu, którego zakończenie nastąpi w Gdyni w ramach uroczystości organizowanych z okazji „Dni Morza" dnia 29 bm. o godz. 19-tej.

Nikt z biegnących nie może przebiegać dłuższego odcinka niż 200 m, a młodzież szkolna do 100 m, przy czym w bież. roku odcinki do przebiegnięcia mają być o ile możności jak najbardziej skrócone, by w biegu tym mogły uczestniczyć jak największe masy.

Plan przybycia sztafety do poszczególnych miejscowości.

I. etap: 28. VI. 39. Toruń, Włocławek, Lipno, Golub, Brodnica, Nowe Miasto — 233 km.

Start z Torunia: 28. VI. godz. 10.

Przybycie do Nowego Miasta: 28. VI. ok. godz. 21.

Toruń — Służewo —	28 km	przybycie do	Służewa	g. 11,09
Golub — Lipnica —	8	„ „	Lipnicy	„ 17,24
Lipnica — Wrocki —	10	„ „	Wrocek	„ 17,53
Wrocki — Małki —	6	„ „	Małek	„ 18,10
Małki — Brodnica —	10	„ „	Brodnicy	„ 18,38
Brodnica — Grążawy —	14	„ „	Grążawy	„ 19,18
Grążawy — Leźno W. —	12	„ „	Leźna Wlk.	„ 19,49
Leźno Wlk. — P. Brzozie	8	„ „	P. Brzozia	„ 20,12
P. Brzozie — Kurzętnik	12	„ „	Kurzętnika	„ 20,46
Kurzętnik — N. Miasto —	3	„ „	N. Miasta	„ 20,55

II etap 29. VI.: Nowe Miasto, Łąkorz, Łasin, Grudziądz, Gniew, Tczew, Skarszewy, Zukowo, Chylonia, Gdynia — 261 km.

Start z Nowego Miasta — 29. VI. 39 o godz. 6.

Przybycie do Gdyni — 29. VI. 39 o godz. 19.

N. Miasto — Wawrowice —	9 km	przyb. do	Wawrowic	g. 6.25
Wawrowice — Łąkorz —	9	„ „	Łąkorza	„ 6,51
Łąkorz — Sumin —	12	„ „	Sumina	„ 7,25
Sumin — Łasin —	12	„ „	Łasina	„ 7,59
Rogalewo — Gdynia —	15	„ „	Gdyni	„ 18,30

Przypominamy o zbiórce ulicznej na KUL.

Nowe Miasto. W niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie się tu zbiórka uliczna na cele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Niewątpliwie każdy Polak-chrześcijanin, doceniając znaczenie wyższej uczelni katolickiej, złoży skromny choćby grosz na tak wzniosły cel.

Podziękowanie.

Lubawa. Za złożoną na moje ręce przez p. komornika Szałka kwotę 30 zł na rzecz ubogich rodzin rezerwistów z m. Lubawy wyrażam tą drogą podziękowanie. Powyższą kwotę rozdzieliłem najbiedniejszym, uwzględniając w pierwszym rzędzie tych, których dzieci w dniu 25 bm. przystępują do I Komunii św. Czyn obywatelski p. komornika Szałka jest godny naśladowania, tym bardziej, iż wymieniony, jak mi wiadomo, zrzekł się na ten cel kwoty, przeznaczonej na pożegnanie w związku z odejściem na inne miejsce służbowe.

Witaszek, komisarz.

…nikat Akcji Katolickiej w Lubawie

w sprawie … wyjazdu na Kongres Eucharystyczny do Gdyni.

Według … otrzymanych wiadomości można wyjechać do G…dyni w sposób następujący:

1. Poc…iągiem **popularnym, który zostanie** uruchomion…y z Lubawy, dnia 29 czerwca rb. o godz. 9 rano, … **jednakże pod warunkiem, że liczba** uczestników … z Lubawy i Nowego Miasta **razem** wynosić b…ędzie **200 osób.** Cena przejazdu w obie stron…y wynosi zł 10,50. **Udział we wyjeździe pociągiem popularnym należy zgłosić w Banku Ludowym w Lubawie przy równoczesnym wpłaceniu 10,50 zł od osoby.**

2) **Za indywidualną kartą uczestnictwa** Ligi Popierania Turystyki, którą w cenie 3 zł nabyć można przy kasie biletowej na stacji kolejowej w Lubawie lub w księgarni p. Jankowskiego. Za kartą uczestnictwa jechać można każdym dowolnym pociągiem od dnia 27 czerwca, a wracać z Gdyni najpóźniej 2 lipca rb. Zniżka wynosi 33 proc. przy wykupie biletu, zaś droga powrotna jest bezpłatna.

Podróż za kartą uczestnictwa z Lubawy do Gdyni III klasą wynosi zatem 8.40 zł.

Noclegi indywidualne (w hotelach, pensjonatach i domach prywatnych) oraz masowe, w cenie od 1—3 zł przydziela **komisja kwaterunkowa,** która urzęduje na **dworcu w Gdyni.** Można będzie uzyskać w Gdyni **wspólne obiady** za bardzo niską opłatą.

Lubawa, dnia 22 czerwca 1939 r,

(—) Władysław Kijora, prezes Akcji Katolickiej.

Formularze

potrzebne do wyborów zarządów gminnych i rad powiatowych mogą członkowie Stronnictwa Narodowego nabyć w sekretariacie pow. Str. Narod. w Nowym Mieście (gmach „Drwęcy" — Rynek 4).

Zniżka kolejowa na „Dni Morza".

Nowe Miasto. Między dn. 28—30 bm. można udać się do Gdyni na „Dni Morza". Przejazd w obie strony wynosi 10,60 zł (w tym już włączona jest opłata karty uczestnictwa). **Członkowie SN z N. Miasta i okolicy, udający się do Gdyni, zgłoszą się poprzednio w sekretariacie pow. SN. w Nowym Mieście.**

Sp. Wawrzyniec Kozłowski.

Nowe Miasto. W środę, dn. 21 bm. w godzinach przedpołudniowych odbył się tu pogrzeb śp. Wawrzyńca Kozłowskiego, em. powiat. lekarza weterynarii. Kondukt żałobny wyruszył z domu żałoby do kościoła przy potężnym „Miserere", wykonanym przez chór męski „Harmonii" pod kier. p. Stefana Gurskiego, Zmarły był bowiem od osiedlenia się w Nowym Mieście członkiem wspierającym chóru. Trumnę prowadził proboszcz nowomiejski ks. dr Pryba w asyście księży Jasińskiego i Wilamowskiego. Przy trumnie, którą nieśli członkowie Zw. Rezerwistów, kroczył także umundurowany oddział rezerwistów z karabinami. W uroczystościach pogrzebowych wzięły też udział prócz koła miejsc. Zw. Rezerwistów delegacje kół z powiatu i to: z Lubawy, Kurzętnika, Łąkorza, Mroczna, Kulig (z wieńcami) i innych kół. Władze były reprezentowane przez pp dr. Jakubowskiego, wojew. inspektora weteryn., wicestarostę mgr Fiery, burmistrza Wackowiaka i wiceburm. Jentkiewicza. Przybyli też na pogrzeb em. insp. wojew. wet. p. Ziegert oraz oficer pułku, w którym Zmarły odbywał służbę wojskową. Niesiono również poduszkę z odznaczeniami Zmarłego. W kościele odprawione zostały po wigiliach przez ks. dr Prybę przy ołtarzu głównym oraz przez księży wikarych przy ołtarzach bocznych msze św. żałobne. Pienia religijne wykonał Chór Kościelny przy akompaniamencie organowym p. Smukały. Po modłach nad grobem wzruszającą pieśń żałobną odśpiewał chór mieszany „Harmonii".

* * *

Śp. Wawrzyniec Kozłowski urodził się dn. 7. 4. 1876 w Lubawie z ojca Wawrzyńca i matki Anny z Assmannów. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych odbył studia medycyny weterynaryjnej w Niemczech, po czym praktykował na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego do czasu powołania w szeregi żołnierzy wojny światowej. Wstąpił potem jako ochotnik do Wojska Polskiego, w którym uzyskał rangę majora. Po zwolnieniu się z armii objął stanowisko lekarza weter. pow. działdowskiego, po czym przeniósł się do Nowego Miasta, gdzie urzędował od r. 1926—1937, w którym przeszedł na własną prośbę w stan spoczynku.

Zmarły był sumiennym urzędnikiem i pracownikiem społecznym, cechowała go ujmująca życzliwość wobec bliźniego, był też ogólnie lubiany. Przez szereg lat przewodził miejsc. Kołu Zw. Oficerów Rezerwy, był również prezesem pow. Zw. Rezerwistów. W pracy społecznej nie szczędził wysiłków i pieniędzy. Odznaczony był m. in. srebrnym krzyżem zasługi i medalem za wojnę. Ubył znów jeden z zasłużonych Pomorzan. Cześć jego pamięci!

Stroskanej Rodzinie redakcja nasza wyraża swe najszczersze współczucie.

Niemal utonął.

Nowo Miasto. W dn. 21 bm. po południu zaczął tonąć w Drwęcy przy moście kolejowym 17-letni Franc. Stasiorowski. S. umie pływać, lecz będąc zmęczony po pracy, doznał w wodzie skurczu nogi.

Na brzegu zgromadziło się grono ludzi, z których jeden podał tonącemu wędkę. Mimo to S. zanurzał się w dalszym ciągu w wodzie. Na krzyk obserwujących tonącego przybiegł wędkujący w pobliżu p. kierownik Józef Bork z Nowego Miasta, który skoczył do wody i uratował tonącego.

K. S. Rypin — K. S. „Pogoń".

Mecz piłkarski między wyżej wymienionymi rywalami odbędzie się **w Nowym Mieście** w niedzielę, dn. 25 bm. o godz. 16.30. Wstęp na boisko minimalny.

Dwa protesty przeciwko wyborom do rad gminnych uwzględnione.

Nowe Miasto. Na swym ostatnim posiedzeniu Wydział Powiatowy uwzględnił 2 protesty wniesione przeciwko wyborom do rad gminnych w gminach **Lubawa-wieś i Krotoszyny** (w ostatnim wypadku z powodu zbyt późnego zawiadomienia radnych gromadzkich o terminie zebrania wyborczego). O ile w **14** dniach nie nastąpi odwołanie od decyzji Wydziału Pow. do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, wybory zostaną rozpisane po raz drugi.

Pożar domu mieszkalnego.

Bratian. W dn. 22 bm. ok. godz. 10.30 wybuchł pożar w domu mieszkalnym robotnika p. Romana Przybylskiego. Dom spłonął. Szkoda wynosi ok. 1200 zł. Poza tym spłonęły niektóre sprzęty lokatorki p. Szałkowskiej. Przyczyną pożaru były wydobywające się z komina iskry. Poszkodowany był ubezpieczony w żydowskim „Piaście", prawdopodobnie jednakże nie otrzyma odszkodowania, gdyż nie wpłacił ostatniej raty asekuracyjnej.

Dźwiękowe Diecezjalne Kino „Fides"

wyświetla film p. t. „Znachor", osnuty na tle sensacyjnej i ogólnie znanej powieści, poza tym nadprogram „Triumf. powrót św. Andrzeja Boboli do Ojczyzny" w następujących parafiach:

1. w Skarlinie w niedzielę, 25. 6 o godz. 21
2. w Mikołajkach 26. 6. o godz. 21
3. w Bratianie 27. 6. „ „
4. w Gwiździnach 28. 6. „ „
5. w Kurzętniku 29. 6. „ „
6. w P. Brzoziu 30. 6. „ „
7. w Górznie 1. 7. „ „

Z Pomorza

Manifestacyjny pogrzeb zamordowanego policjanta.

Brodnica. Śledztwo w celu wykrycia sprawcy ohydnej zbrodni, dokonanej na osobie śp. st. post. Marcina Pietrowiaka, prowadzone jest nadal z całą energią przez urząd śledczy woj. kom. PP. w Toruniu. Urząd śledczy wyznaczył również nagrodę w wysokości 500 zł za wykrycie wzgl. pomoc w wykryciu sprawców zbrodni. Odbyła się też sekcja zwłok ofiary ohydnej zbrodni. Jedna z kul trafiła śp. P. w okolicę podbrzusza i w chwili, gdy ofiara zbrodni po otrzymaniu pierwszego strzału, schwyciwszy się rękoma za piersi, z okrzykiem „Jezus, Maria" padała na podłogę, cyniczny zbrodniarz oddał drugi strzał, który ugodził śp. P. w głowę. Oba strzały były śmiertelne. Sp. P. liczył 52 lat i pochodził z pow. wrzesińskiego woj. pozn.

W dniu 19 bm. odbył się w godz. popołudn. — jak już obszernie donosiliśmy w wydaniu brodnickim naszego pisma —pogrzeb śp. P. Przybrał on formę manifestacji na cześć poległego w obronie bezpieczeństwa publ. żołnierza armii granatowej. W smutnym obrzędzie udział wzięli przedstawiciele władz policyjnych z Torunia administracyjn., prokuratorskich, sądowych, urzędów, organizacje i towarzystwa z chorągwiami i wieńcami, „Rodzina Policyjna", władze S. N. z prezesem pow. p. Balcerowiczem, delegacje policji z brodn. i sąsiednich powiatów z wieńcami, oddział wojska, delegacja oficerów i podoficerów oraz rzesze ludności. Kondukt, poprzedzony orkiestrą miejsc. pułku piechoty, prowadził w asyście licznego duchowieństwa ks. prob. Ossowski. Od bramy cmentarza nieśli na barkach swych trumnę śp. Pietrowiaka koledzy zmarłego. Nad grobem pierwszy wygłosił przemówienie starosta pow. p. Galusiński, wspominając o ohydzie czynu, jakiego dopuścił się zbrodniarz, pozbawiając życia stróża bezpieczeństwa. Drugorzędną rzeczą jest — mówił p. starosta — czy zbrodniarza dosięgnie na tej ziemi ręka sprawiedliwości, pewnym jest, że nie zazna on spokoju sumienia, aż stanie przed Sędzią Niebieskim, który osądzi jego czyn. Jako drugi przemówił kom. pow. PP p. nadkom. Kaczorowski, który zaznaczył, iż liczba zabitych policjantów, poległych w walce ze światem przestępczym od wskrzeszenia niepodległości Państwa do obecnej chwili, dochodzi prawie do 800. Nie będzie to ostatni wypadek tragicznego zgonu stróża bezp. — powiedział p. nadkom. — bo zdarzać się będą niestety podobne wypadki tak długo, jak długo trwać będzie walka z przestępczością, lecz pewnym jest, iż łzy najbliższych nie dadzą spokoju mordercy. Zapewnieniem pomszczenia śmierci poległego zakończył p. nadkom. swe przemówienie. Po odśpiewaniu pieśni „Witaj Królowo" oddano doczesne szczątki ziemi, o której wolność i bezpieczeństwo śp. Zmarły walczył i w obronie której życie swe oddał. Niech mu ona lekką będzie i niech odpoczywa w pokoju!

Wykrycie sprawcy zabójstwa.

Mordercą policjanta 17-letni b. uczeń.

Brodnica. Dochodzenia, przeprowadzone przy zastosowaniu całego do dyspozycji policji stojącego aparatu w celu wykrycia sprawcy ohydnej zbrodni, dokonanej 17 bm. na śp. st. post. Marcinie Pietrowiaku, dały pomyślny rezultat. Sprawcę zbrodni w osobie **17-letniego b. ucznia 3 kl. gimn. męsk. Edmunda Nawrockiego** ujęto. Przyznał się on do popełnienia ohydnej zbrodni. Obecnie trwają dochodzenia w celu ustalenia **motywów zbrodni.** N. jest **synem urzędnika tut. urzędu skarbowego.** W związku z wyjaśnieniem zagadki tajemniczego zabójstwa odbyło się przesłuchanie **rodziny zabójcy.** Dalsze dochodzenia trwają. Młody zbrodniarz w czasie przesłuchiwania miał zeznać, iż **w Boga nie wierzy.** Motywem zbrodni była zapewne uraza, żywiona przezeń do śp. Pietrowiaka z tego powodu, iż ten roku ubiegłego **eskortował N., gdy ten uciekł z domu rodzicielskiego.** W toku dochodzeń N. przyznał się do **napadu rabunkowego,** jakiego **dokonał w okolicy Jabłonowa na Halinę Sobierajską** z Tylic, zabierając jej torebkę z zawartością **1 zł** w gotówce. Młodego zbrodniarza osadzono w tut. więz. Poddany on zostanie badaniu psychiatrów.

Z województwa warszawskiego

Żył krótko w Hitlerlandzie.

Działdowo. Właściciel gospodarstwa w Gralewie Matfeldt, który na zarządzenie władz opuścił Polskę 15 maja rb., zmarł w Niemczech na udar serca. Sp. M. bardzo niechętnie opuszczał granicę Polski, lecz winę w tym wszystkim ponoszą Niemcy, które stosują wobec Polaków zagranicą drakońskie zarządzenia, znajdujące tylko częściowy odwet ze strony władz polskich.

Chciał się pozbawić życia.

Działdowo. W zamiarze samobójczym strzelił sobie w pierś ślusarz Zdzisław Kaczyński, lat 25. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala powiatowego. Istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

Powodem desperackiego kroku był niekorzystny dla niego proces alimentacyjny.

KĄCIK RADIOWY

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,8 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Niedziela, 25 V. 7.00 9.00 Koncert z płyt. 8,15 Koncert poranny w wyk. ork. Marynarki Woj. z Gdyni. 13 03 Przegląd wydawnictw. 15.00 Gra ork. dęta włocławskiej Och. Straży Pożarnej. 15,45 Aud. dla wsi „Zagłoba nad morzem" — z Bydgoszczy. 19,30 Wiad. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, 26 VI. 8,25 Zjazd rzemiosła pomorskiego — reportaż z Bydgoszczy. 13.00 14.05 17.30 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 16.10 Reportaż z Nowego. 17 00 Utwory fortepianowe. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 18.20 Pierwsza morska chłopska wycieczka do Danii. 20.15 Tr. koncertu na FON z op. warsz. 20,25 Bezpieczeństwo pracy w rolnictwie — pogad. roln. 22.00 Białe noce — słuchowisko. 22,30 Gra zespół Bydgoskiego Tow. Muzycznego.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

RUCH TOWARZYSTW

Zebranie Związku Ochotn. Wojsk Polskich w Nowym Mieście

odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 2 po południu w świetlicy.

Zarząd.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

W dniu 25 czerwca 1939 r. odbędą się zebrania Kółek Rolniczych w następujących miejscowościach:

1) **Kamionka** o godz. 14.30
2) M. Bałówki o godz. 16.30
3) W. Bałówki o godz. 18.30

W powyższych zebraniach weźmie udział instr. TRP p. Kołodziejski, wobec czego uprasza się o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 20. 6. 1939 r.

Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 72
Tuczone mięsiste	52— 60
Nietuczone dobrze odżywione	42— 44
Miernie odżywione	24— 32
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 44
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	68— 76
Tuczone cielęta	56— 66
Dobrze odżywione	44— 54
Miernie odżywione	00— 40
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	62— 68
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 60
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	108—110
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	104—106
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	100—102
Maciory i późne kastraty	90—100

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.32,13; frank francuski 14.11; frank szwajcarski 120.00 funt szterling 24.91; marka niemiecka 212.01; gulden gdański 99.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 22. 6.	Bydgoszcz, 21. 6.
Żyto	15.50— 15.75	15 75— 16.00
Pszenica	25.50— 26.00	25.00— 25.50
Jęczmień	19.75— 20.25	18.75— 19.00
Owies	18.00— 18.50	17.50— 18.00

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński, innych działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski sprzeda następujące nieruchomości:

1. Nieruchomość Michałowo karta 98.

Na nieruchomości znajduje się budynek mieszkalny (była szkoła), budynek mas. gospodarczy ze stodołą, szopa drewniana i ustęp. Do nieruchomości należą parcele 287.33, 288|33, i 289|33 o łącznej powierzchni 3830 m².

2 Nieruchomość Michałowo karta 132.

Nieruchomość leży w gromadzie Cielęta, stanowi rolę i pastwisko, parcele 446|51 i 447|51 o powierzchni ogólnej 1,25,00 ha.

3. Nieruchomość Michałowo karta 132.

Nieruchomość stanowi łąkę w Bobrowiskach, parcela 117|50 o powierzchni 0,25,00 ha.

4. Nieruchomość Michałowo karta 53.

Nieruchomość leży w Michałowie przy ul. Litewskiej i stanowi plac budowlany — parcela 204|130 o powierzchni 0,52,23 ha.

Bliższych informacyj udzieli referat budowlany Zarządu Miejskiego.

Pisemne oferty przyjmuje się do dnia 15 lipca rb.

Brodnica, dnia 17 czerwca 1939 r.

Wiceburmistrz (—) Krzyżniewski.

Obwieszczenie.

Zarządzenie Ministra Spraw Wewn. z dn. 13 maja 1939 r. w sprawie przepisów miejscowych o obowiązku i sposobie urządzania dzwonków alarmowych na obszarze województwa pomorskiego.

Na podstawie art. 410 pkt. 14 oraz art. 415 i 416 ust (1) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U R P. Nr. 34 poz. 216 z 1939 r.) na wniosek Wojewody Pomorskiego z dnia 2 maja 1939 r. Nr. FKD 166 zarządzam co następuje:

§ 1.

W miastach Bydgoszczy, Gdyni, Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu Włocławku oraz w innych miastach na obszarze woj. pomorskiego, właściciele nieruchomości bądź działek zabudowanych domami, mieszczącymi poza mieszkaniem właściciela inne lokale mieszkalne, obowiązani są założyć dzwonki alarmowe, służące do sygnalizowania pożarów, klęsk żywiołowych itp.

§ 2.

(1) Dzwonki alarmowe powinny być umieszczone w mieszkaniu dozorcy, albo właściciela lub wreszcie w innym mieszkaniu według uznania właściciela.

(2) Urządzenie do uruchomienia dzwonka alarmowego powinno być umieszczone na zewnętrznej ścianie budynku frontowego lub na zewnątrz ogrodzenia przy wejściu lub przy bramie na widocznym miejscu i może być umieszczone pod szkłem.

(3) Dzwonki alarmowe powinny być utrzymywane w stanie zdatnym do użytku.

§ 3.

Nieruchomości i działki, zabudowane w dniu wejścia w życie niniejszych przepisów domami mieszczącymi lokale, określone w § 1, powinny być zaopatrzone w dzwonki alarmowe w okresie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszych przepisów,

§ 4.

Przepisy niniejsze wchodzą w życie w 30 dni od daty ogłoszenia ich w „Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim".

Za Ministra:

(—) Wł. Korsak, podsekretarz stanu.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Brodnica, dnia 17 czerwca 1939 r.

Wiceburmistrz (—) Krzyżniewski.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę IV. po Świątkach.

EWANGELIA,

napisana u św. Łukasza rozdz. V, w. 1—11.

Onego czasu, gdy rzesze nalegały na P. Jezusa, aby słuchały słowa Bożego, On stał podle jeziora Genezaret. I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze, a rybacy wyszli byli i płókali sieci. A wszedłszy w jedną łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemi, a siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: zajedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Symon, odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili; wszakże, na słowo twe zapuszczę sieć. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratował je. I przybyli i napełnili obie łodzie tak, iż się mało nie zanurzyły. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź ode mnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie. Albowiem go było zdumienie ogarnęło i wszystkie, co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali. Także też Jakóba i Jana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: Nie bój się! Odtąd ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie, wszystko opuściwszy, szli za nim.

Nauka.

Zapewne zwróciliście uwagę na słowa św. Piotra w dzisiejszej Ewangelii: „Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili”.

Dlaczego to Pan Jezus zezwala, by Jego wybrańcy, Jego Apostołowie, tak się mozolili bezowocnie. Przecież wie Pan Jezus, jaki ich wielki trud czeka, gdy po jego wniebowstąpieniu pójdą na cały świat głosić jego Ewangelię; przecież może tak zrobić, by nie pracowali, a i tak wszystko mieli, jest bowiem Bogiem wszechmocnym i wszystko może! Trzeba było wina na godach w Kanie, przemienił wodę w wino. Trzeba było nakarmić pięć tysięcy ludzi, nakarmił ich pięcioma bochenkami. Trzeba było zapłacić podatek, kazał Piotrowi złowić rybę i z jej wnętrza wyjąć pieniądz na jego zapłacenie. Czemuż więc nie oszczędza Pan Jezus Apostołów, pozwala im ciężko pracować po nocach i to w dodatku bez skutku? Dlaczego? Dlatego, bo od pracy, tak jak od śmierci, żaden człowiek wolny być nie może! Taki wyrok Boży!

Od pracy nie był wolny nawet Pan Jezus, gdy stał człowiekiem. Mówi Ewangelia o nim, że „był im - to jest Marii i Józefowi — poddany” czyli posłuszny. W czymże mógł być posłuszny Matce i Józefowi? Nic złego nie robił, by mu zabraniali. Skoro mówi Ewangelia, że był posłuszny, to widać w pracy: co mu polecili zrobić, zawsze zrobił. Zresztą Ewangelia mówi wyraźnie o Panu Jezusie: „Iżali Ten nie jest rzemieślnik?” Widać więc jasno, że i Pan Jezus pracował fizycznie i był robotnikiem. A czy mało się napracował w czasie swej publicznej działalności? Aż omdlewał ze znużenia! Pracował sam, pracowali i najbliżsi Jego.

Toteż wszyscy na świecie pracują. Pracują rolnicy, rzemieślnicy, kupcy. Pracują głową ciężko nauczyciele, urzędnicy, księża, lekarze! Ta praca umysłowa jest nieraz daleko cięższa od orki, kośby, żniwa! A nawet ludzie bogaci i ci muszą pracować. Muszą kierować swymi fabrykami, załatwiać interesy, nadzorować, kontrolować, bo inaczej cały ich majątek wnetby zeszedł na nic. W skarbcu na Jasnej Górze przechowują po dziś monstrancję i krzyż, które własnoręcznie wykonał król Zygmunt I. Tak więc wszyscy pracować muszą i pracują, bo — powtarzam — taki wyrok Boży.

Pracować więc winien każdy na tym świecie. Jak ptak do latania, tak człowiek do pracy stworzony, mówi Pismo św. Praca, aczkolwiek jest nakazem Boga, jest karą za grzechy ludzkie i przeto w założeniu swym jest gorzka i trudna, w udziale swym nosi słodkie owoce. Uszlachetnia bowiem i uszlachetnia człowieka, daje mu możność pokuty za grzechy, a poza tym osładza i opromienia blaskiem swym życie ludzkie, pozwalając mu łatwiej znosić rozmaite kolce i udręki życiowe. Pracujmy więc chętnie, gorliwie i sumiennie, pomnąc na to, że za krótko trwałą pracę doczesnego życia naszego czeka nas słodki, wiecznotrwały odpoczynek na tamtym świecie.

Na uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła.

EWANGELIA

napisana u św. Mat. rozdz. XVI. w. 13—19.

W on czas przyszedł Jezus w stronę Cezarei Filipowej i pytał uczniów swoich, mówiąc: kim mienią być ludzie Syna człowieczego? A oni rzekli: jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a insi Jeremiaszem, albo jednym z Proroków. Rzekł im Jezus: A wy kim Mię być powiadacie? Odpowiadając Symon Piotr, rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławionyś Symonie Bariona, bo ciało i krew nie objawiła tobie, ale Ojciec Mój, który jest w niebiesiech. A ja tobie powiadam, iżeś Ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz tu na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech.

Uroczystość św. Piotra i Pawła.

Przy końcu czerwca uroczystość ku czci świętych Piotra i Pawła jest jedną z najstarszych w kościele. Swięci Piotr i Paweł są to dwie postacie, których imiona są związane nietylko z początkami Kościoła katolickiego, ale żyją oni nadal w tym Kościele swym przykładem i nauką.

Piotr jest synonimem prawdziwości Kościoła — gdzie św. Piotr, tam prawdziwy Kościół Chrystusowy. Paweł zaś, to największy misjonarz katolicki. Warto więc choć w kilku słowach przypomnieć ważniejsze wydarzenia z życia tych Apostołów.

Piotr, zwany poprzednio Szymonem, urodził się w Betsajdzie, w Galilei, z zawodu był rybakiem. Powołany wraz z bratem Andrzejem przez Chrystusa do grona uczniów, otrzymał imię Piotr, to znaczy Opoki, bo na nim miał się oprzeć Kościół Chrystusowy. Nie odstępował też Piotr prawie nigdy od Zbawiciela, był świadkiem cudownego przemienienie się Chrystusa na górze Tabor, widział, jak Jezus wskrzesił córkę Jaira, patrzył na krwawy pot Zbawiciela na górze Oliwnej itd.

Najważniejszym momentem z życia św. Piotra jest to, że, gdy on wyznał swą wiarę w Bóstwo Chrystusowe, wtedy uczynił go Chrystus głową Apostołów i Swoim Namiestnikiem na ziemi, wręczył mu klucze niebieskie i kazał mu paść swe baranki i owce czyli dał mu najwyższą władzę w Kościele. Pismo św. mówi nam jeszcze o potrójnym zaparciu się Chrystusa, który to grzech swój obmył św. Piotr potokiem łez. Wiele też w swoim życiu wycierpiał dla Chrystusa, aż wreszcie za rządów Nerona został w Rzymie ukrzyżowany dnia 29 czerwca 64 r.

Sw. Paweł zaś przed swym nawróceniem zwany Szawłem, urodził się w Tarsus w Cylicji. Jako obywatel rzymski należał do sfer wyższych, otrzymał też lepsze wykształcenie. W stronnictwie Faryzeuszów gorliwiej niż inni prześladował chrześcijan. Po swym jednak cudownym nawróceniu pozyskał dla Chrystusa może najwięcej dusz ze wszystkich Apostołów. Wiele też w swym życiu wycierpiał dla Zbawiciela. Umarł śmiercią męczeńską w Rzymie gdzie na rozkaz Nerona ścięto mu głowę, również dnia 29 czerwca 64 roku.

Swięty Jan, zwiastun Chrystusa.

W dniu 24 czerwca obchodzi Kościół święto urodzin św. Jana Chrzciciela, którą to nowinę zwiastował ojcu jego, Zachariaszowi, archanioł Gabriel. Ponieważ Zachariasz ze względu na podeszły wiek swej żony nie wierzył archaniołowi, więc został ukarany niemotą, a język jego rozwiązał się cudownie w dniu narodzin św. Jana. Przyszedł ten święty na świat bez grzechu pierworodnego, uwolniony odeń w chwili, gdy Maria przestąpiła próg Elżbiety, pozdrowiwszy ją, a ona rzekła: „Jako stał się głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim” i dlatego obchodzi Kościół święto jego narodzenia, podczas gdy u innych świętych czci się dzień ich śmierci. Sw. Jan, przygotowując się do swego wielkiego zadania, udał się już w młodym wieku na puszczę, gdzie, żyjąc w samotności i poddając się surowej pokucie, dążył do świętości. Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej; biodra przepasywał pasem skórzanym; pokarmem zaś jego była szarańcza i miód, sączący się z drzew i roślin; towarzystwo zaś jego stanowiły dzikie zwierzęta.

Idąc za wewnętrznym głosem Bożym, udał się w trzydziestym roku życia nad rzekę Jordan, by głosić kazania pokutne. Wskazywał na zbliżające się królestwo Mesjaszowe, starając się przygotować doń swoich słuchaczy. Słowom swoim nadawał moc przykładem swego pokutniczego życia. Później ochrzcił w Jordanie Zbawiciela, nazywając go Barankiem Bożym. Jezus zaś sławi św. Jana, nazywając go aniołem, to znowu chwali jego życie pokutne, pokorę zdumiewającą, stałość niewzruszoną i bohaterską iście odwagę, albowiem ze względu na osobę wszystkim otwarcie mówił prawdę.

Do więzienia wrzucono go za to, że odważył się zgromić Heroda za jego cudzołożny stosunek z żoną brata. Herodiada — tak tej cudzołożnicy było na imię — zemstę swoją na nim wywarła i osiągnęła u Heroda wyrok, na mocy którego go ścięto, albowiem za jej poradą uprosiła sobie jej córka jako nagrodę za taniec, który wykonała wobec króla, głowę św. Jana na misie. Uczniowie pogrzebali jego ciało.

Rośnie liczba „żywych torped”.

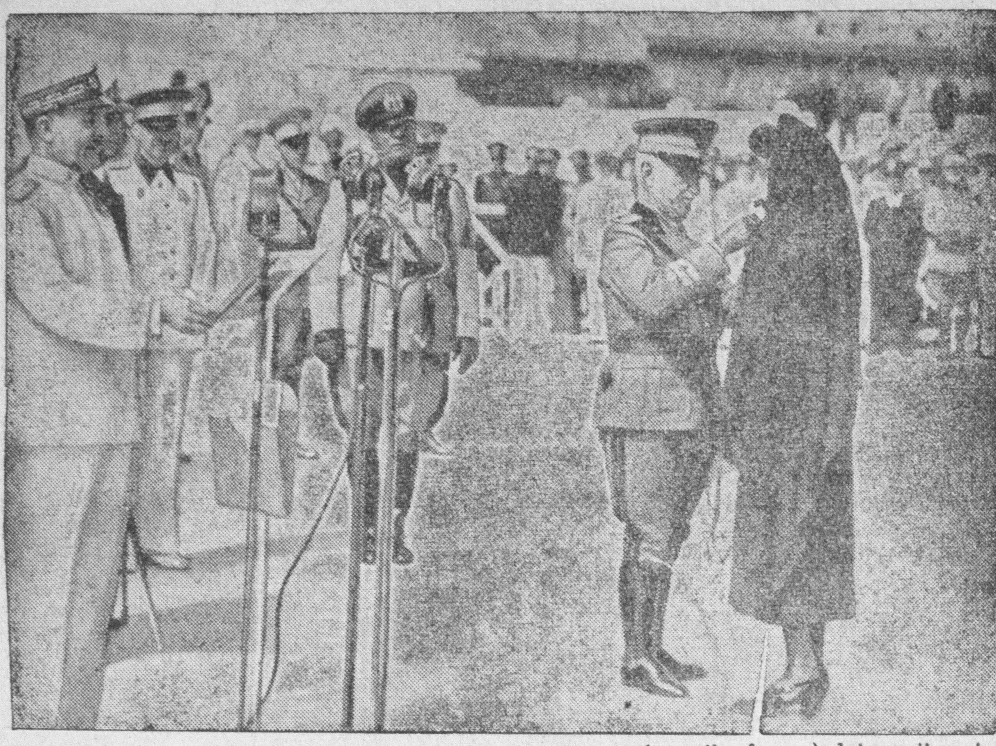
Bez przerwy napływają zgłoszenia kandydatów na żywe torpedy i to w różnym wieku. Liczba kobiet, które się zapisały do oddziału „żywych torped”, przekroczyła już 40, a ogólna liczba zgłoszeń przekroczyła 400. Jest to wymowny dowód patriotyzmu i ofiarności polskiego społeczeństwa.



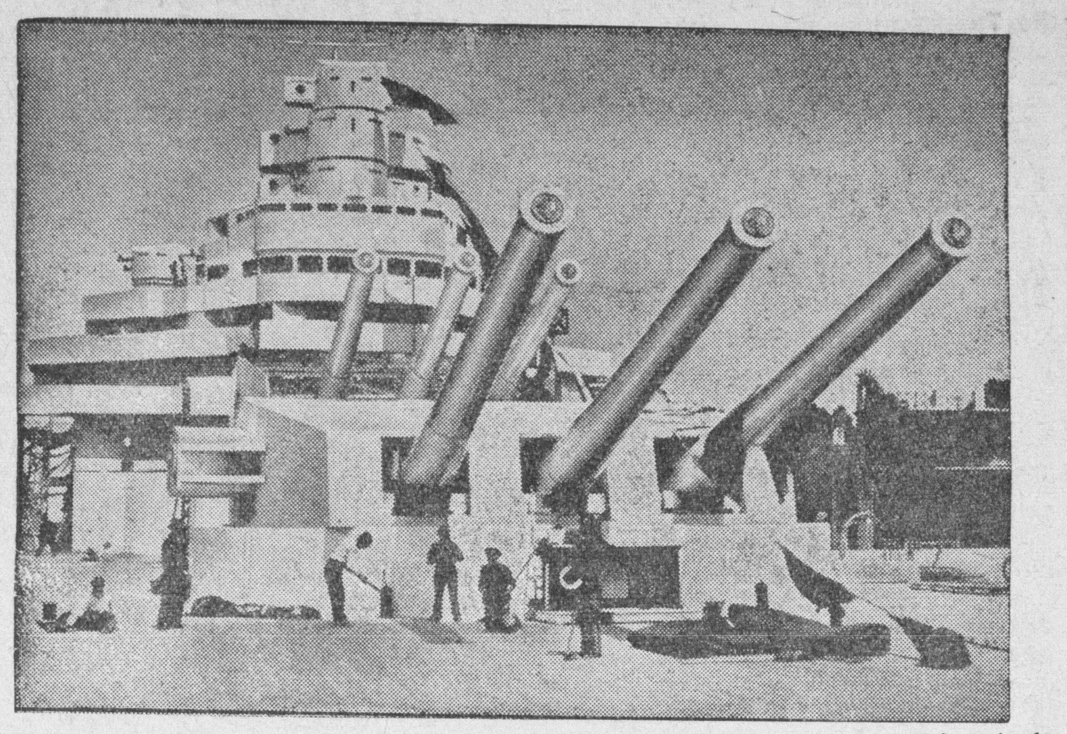
Prezydent Roosevelt w Washingtonie powitał parę królewską w czasie oficjalnego przyjęcia demokratycznym zwrotem: „Jak się panu powodzi?“



Angielska para królewska w przejeździe po Nowym Jorku w towarzystwie burmistrza metropolii świata. Zdjęcie nadesłane drogą radiową.



Ostatnio król Emanuel dokonał w obecności Mussoliniego (za mikrofonem) dekoracji matek poległych w wojnie hiszpańskiej włoskich marynarzy.



Podczas wielkiego dnia marynarki z powyżej przedstawionego drewnianego modelu okrętu wojennego wielkości naturalnej Duce odbierze defiladę 10 tys. marynarzy.

700-lecie istnienia Golubia.

Uroczystości jubileuszowe trwać będą do września br.

W ub. niedzielę rozpoczęły się w Golubiu uroczystości, związane z 700-leciem istnienia miasta. Początki tego miasta giną w pomroce dziejów. W wieku XIII był Golub własnością biskupów kujawskich, którzy odstąpili go w 1293 r. Krzyżakom. Rycerze krzyżowi w roku 1296 rozpoczęli tu budowę zamku, stanowiącego aż do 1465 r. siedzibę komturów. Pierwszy dokument lokacyjny miasta zaginął, drugi wystawiony został w 1421 roku.

W latach 1410 1422 zdobyli miasto przejściowo Polacy. W roku 1454 przystąpił Golub do Związku Miast Pruskich i złożył hołd Polsce, do której został włączony. Od 1466 r. został starostwem niegrodowym, stanowiącym własność rodziny królewskiej. Wtedy właśnie zaczął się wspaniały rozkwit miasta.

W 1772 r. Golub został włączony do Prus, ażeby po półtora wiekowej niewoli znowu powrócić do Ojczyzny.

Stary herb polski Golubia przedstawia postać niewieścią, trzymającą w prawej ręce złotego ptaka-gołębia, dzierżącego roślinę w dziobie. Oto śliczna aluzja do czasów obecnych, złotego ptaka wolności, który niesie gałązkę oliwną, symbol pokoju i ładu, których bronić będziemy przed wszelkimi zakusami wrogów.

Nazwę Golubia wywodzą niektórzy od słowa „sholubic", a inni znowu od gołębia — Gołąb, Gołub, Golub.

Golub jest pierwszym miastem w Polsce, w którym zasadzono roślinę tytoniową. Poseł polski w Turcji, znając zamiłowanie królewskiej siostry do botaniki, przesłał jej w darze z Turcji pierwszą roślinę tytoniową, która wówczas w Polsce nie była w ogóle jeszcze znana. Roślinę tę zasadzono w ogrodzie botanicznym obok zamku golubskiego.

Obchód 700 lecia Golubia trwać będzie do września br. W okresie tym w Golubiu odbędzie się szereg zjazdów i imprez.

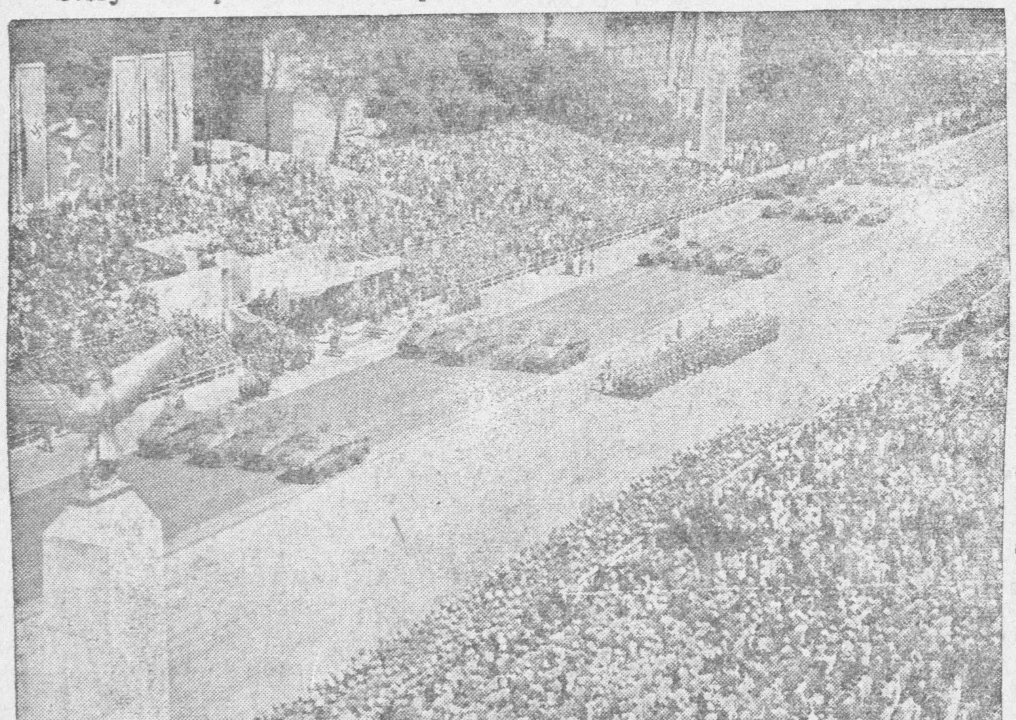
Wysokowartościowy węgiel.

Na terenie Małopolski Wsch. obok Zadwórza na głęb. 400 m. natrafiono w toku poszukiwań geologicznych na pokłady węgla wysokowartościowego.

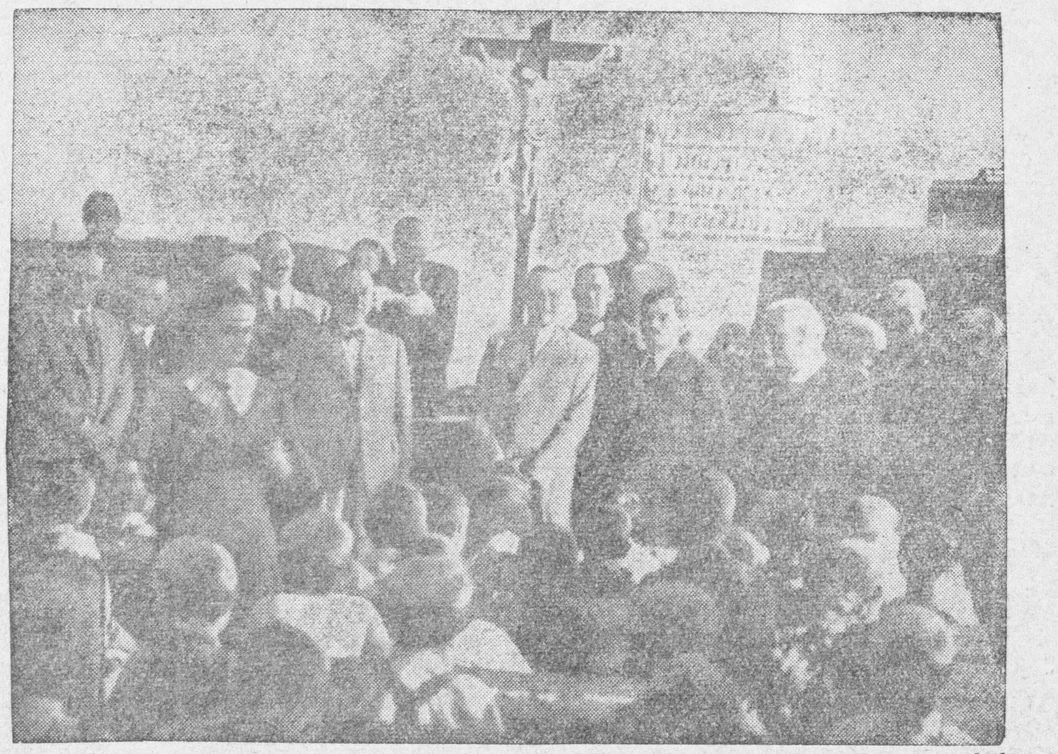
Kobieta na czele przemysłu szczotkarskiego.

W Borach Tucholskich na Pomorzu, leży wieś Osie. Swego czasu był tu ośrodek dużego przemysłu drzewnego, który jednak zamarł. Rzesze bezrobotnych, nie mogąc znaleźć pracy, zaczęły wyrabiać sposobem chałupniczym rozmaite przedmioty kuchenne i w ten sposób niejedna rodzina umożliwiała sobie egzystencję. Przed 10 laty nastąpił w życiu Osia przełom, mianowicie powstał tam przemysł szczotkarski i wyrobów pokrewnych.

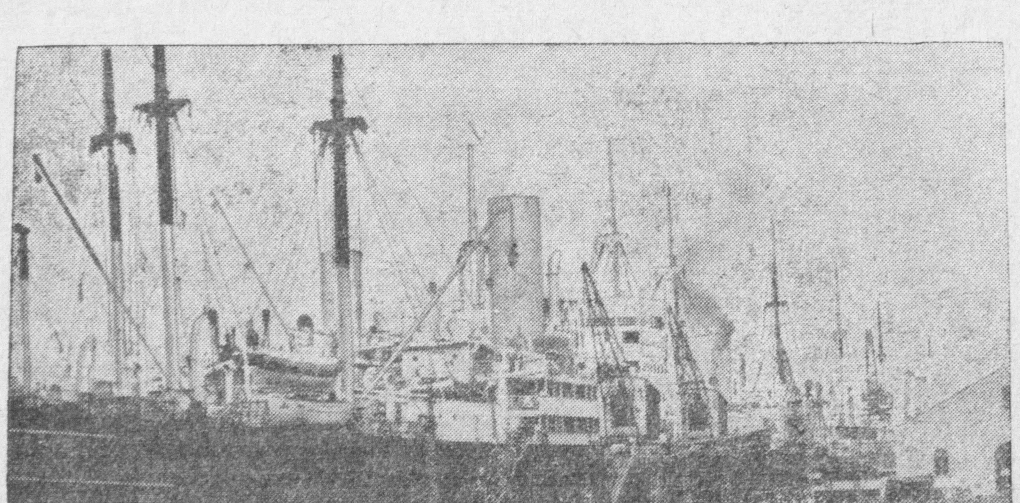
Przed 10 laty bowiem osiedliła się w Osiu p. Januszkiewiczowa, reemigrantka z Rzeszy, specjalistka wyrobu szczotek. Od 21 roku życia pracowała w niemieckich fabrykach szczotek i mając dostateczne zasoby wiedzy i praktyki, stworzyła w Osiu pierwszą wytwórnię szczotek. Dzięki wysiłkom p. Januszkiewiczowej, która wyuczyła szczotkarstwa w swoim warsztacie 70 ludzi, wszyscy są dziś wyrobnikami szczotek. Dziś ponad sto rodzin w Osiu żyje z wyrobu i sprzedaży szczotek. Dzienna produkcja wynosi około tysiąca szczotek rozmaitych wielkości, o łącznej wartości 800 do 1000 zł.



Z okazji pobytu regenta Jugosławii w Berlinie odbyła się wielka parada wojska.



W czasie swego pobytu na Węgrzech niemiecki min. spraw wewn. dr Frick zwiedził również szkołę w Budaörs.



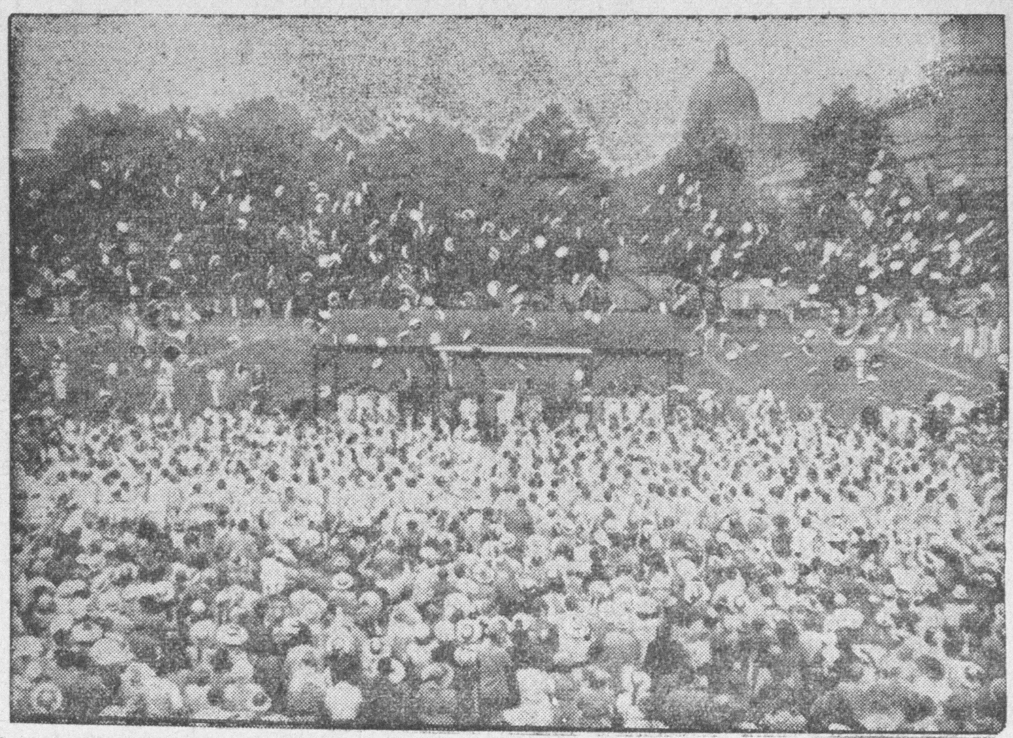
Obrazek z powrotu legionistów włoskich z Hiszpanii do ojczyzny. Obrazek przedstawia zaokrętowanie ochotników w Kadyksie.



Organizacje kobiet francuskich w maskach i mundurach gazowych objeżdżają na samochodach ulice Paryża i prowadzą akcję werbunkową do szeregów obrony przeciwlotniczej.



28 letni Sidi Mohamed, sułtan Marokko, przybył do Marsylii ze swym starszym synem, księciem Hassanem, aby wywczasy swe spędzić we Francji. Na ilustracji na lewo sułtan, obok jego syn, dalej na prawo poseł marokański w Paryżu.



Rok szkolny kadetów szkoły morskiej w Annapolis w Ameryce zakończył się przy udziale rodzin. 578 absolwentów szkoły (biało ubranych) rzucało w górę czapki, objawiając tym swą radość z wyników egzaminu.

Związek Wydawców w sprawie „Persilu".

Od Związku Wydawców w Warszawie otrzymaliśmy następujące pismo, zawierające uchwałę rady naczelnej Związku w sprawie „Persilu":

„Wniosek uchwalony na posiedzeniu rady naczelnej Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w dniu 7 czerwca 1939 r.

„W pierwszych dniach kwietnia rb. wobec oburzającego faktu niesłychanie napastliwego w stosunku do Polski publicystycznego wystąpienia Zakładów Przemysłowych Henckla w Düsseldorfie — prasa polska na Pomorzu oraz Polski Związek Zachodni w Toruniu zainicjowały bojkot ogłoszeń fabryki „Persil", działającej w Polsce, a pozostającej w łączności z firmą Henckel w Düsseldorfie.

„W ślad za prasą pomorską olbrzymia większość wydawnictw polskich w innych dzielnicach państwa również wstrzymała druk ogłoszeń firmy „Persil".

W toku tej akcji szereg wydawnictw zwracało się do władz Związku z zapytaniami, jak należy normować dalszy stosunek wydawnictw do ogłoszeń firmy „Persil". Na skutek tych pytań sprawa ta była rozpatrywana na kwietniowym posiedzeniu zarządu głównego Związku, przy czym zarząd postanowił, aby wydawnictwom, zwracającym się do biura Związku z pytaniami w tej sprawie doradzano solidaryzowanie się ze stanowiskiem zajętym w tej kwestii przez społeczeństwo i prasę pomorską, a popartym przez resztę społeczeństwa i prasę innych dzielnic.

„W ostatnich tygodniach firma „Persil" bezpośrednio i za pośrednictwem biur ogłoszeń zwróciła się do szeregu wydawnictw o zamieszczenie komunikatów, dotyczących jej rehabilitacji oraz z zapytaniami, jakie jest obecne stanowisko wydawnictw w sprawie ogłoszeń tej firmy.

„Na skutek powyższego rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism na posiedzeniu swoim w dniu 7 czerwca 1939 r. rozpatrywała tę kwestię i ustaliła, iż nie znajduje należytych podstaw do zmiany stanowiska zajętego przez wydawnictwa w kwietniu rb. w stosunku do sprawy pomieszczania ogłoszeń i reklam firmy „Persil".

300 tysięcy dzieci opuściło mury szkolne.

Progi szkół powszechnych opuściło r.ub. około 300 tysięcy absolwentów, więc młodzieży w wieku ok. 13—14 lat. Pracy zarobkowej dla tych młodocianych nie ma zbyt wiele.

Dokonane obliczenia wykazały, iż co roku średnio wchodzi w rok pracy (lat 15) 285 tysięcy chłopców i 260 tysięcy dziewcząt, a ilość miejsc zwalnianych wynosi 115 tysięcy dla chłopców i 130 tys. dla dziewcząt. Nadwyżka podaży nad popytem na dotychczasowym rynku pracy wynosi co roku dla chłopców 170 tysięcy i dla dziewcząt 130 tysięcy głów.

Sekcja Pośrednictwa Pracy „Bratniej Pomocy" SSSUP Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 7 - tel. 39-46 zwraca się do ludzi dobrej woli, którym los akademika polskiego leży szczerze na sercu, o zgłaszanie korepetycji i innych płatnych zajęć pod wyżej podanym adresem.

Przyjmuje także wszelkie dary w naturze: jak gratisowe obiady, materiały odzieżowe itp.



W Barberton w stanie Ohio (USA) wskutek eksplozji gazu doszczętnie zniszczona została szkoła. Dwu uczniów i woźny odnieśli rany, reszta dzieci i nauczyciel zdołali ujść bez szwanku przez rozerwaną ścianę.



Charles Edison (siedzi) podpisał w Washingtonie przekaz na 350 milionów dolarów na rzecz budowy 24 amerykańskich okrętów wojennych. Obok stoją: kontradmirał Woodson i Warren Laine, przedstawiciele marynarki.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 32

(Ciąg dalszy.)

— Tak! — odpowiedziała również szyderczo, — a nim byłaby nadbiegła, leżałabym roztrzaskana w wąwozie, z któregobyś mnie pan nie potrafił żywej wydobyć, tak jak nie potrafiłeś koni utrzymać.

Cześnikiewicz najpierw się zaczerwienił, a potem zbladł, — aluzja była zbyt wyraźna. Spostrzegł, że więcej nie powinien mówić, gdyż nieznajomy miał w Celinie silnego obrońcę. Obecni także zauważyli, że powinni przerwać rozmowę na ten temat.

Celina powstał i odeszła. Mimowoli zwróciła swe kroki do pokoju chorego. Zastała go samego, bo ci, którzy byli wyłącznie do pilnowania jego przeznaczeni, widząc go we śnie pogrążonego, oddalili się. Nakryty do piersi, ręce białe miał wyciągnięte na pościeli.

Celina stanęła przy łożu i długo, długo wpatrywała się w chorego. Po kilku minutach cichego badania jego twarzy, rzekła sama do siebie na wpół ze łzami:

— O ty mój wybawco!... Tak tu w gościnnym staropolskim domu dziękuję tobie za czyn najszlachetniejszy, jaki tylko spełnić można. Tu w nagrodę nazywają ciebie cyganem, chłopem, a wreszcie hultajem!... Ty nim nie jesteś, twarz twoja, jeśli już nie czyn twój, świadczą za tobą. Okiem twym, które rzuciłeś na mnie w chwili największego niebezpieczeństwa, dojrzałam twoją szlachetną duszę. Widzę jeszcze w mej wyobraźni twoje oczy błękitne, jak lazur nieba, a chociaż choroba zaszkliła je, chociaż bóle skurczyły rysy twej twarzy i wycieńczyły twe ręce, jednak nic nie zatarło w pamięci mej twego oka.

Tu schwyciła go za rękę.

— Ta ręka, którą całować powinnam, wróciła życie już prawie stracone. Tą ręką uzyskałeś do mnie prawo ojcostwa, bo uratowałeś mnie od śmierci — i uścisnęła rękę chorego.

Chory drgnął i w tej chwili otworzył oczy, przenikliwie zwracając je na Celinę. Zadrżała, krew oblała jej lica... tak, to były te same oczy, które jej w pamięci utkwiły. Chory nie spuszczał z niej oczu, a ona nie śmiała ani się poruszyć, ani ręki jego puścić. Wreszcie położyła ją lekko na pościeli, a chory powiódł oczyma po pokoju i cichym głosem wyszeptał:

— Gdzież jestem!

Oczywistą było rzeczą, że nieznajomy odzyskał całkowitą przytomność.

Niedługo nadeszła służba, a Celina z radością pobiegła domownikom opowiedzieć, co słyszała. Wiadomość ta wszystkich ucieszyła z wyjątkiem Cześnikiewicza, który wieść o śmierci cygana, jak go nazywał, byłby przyjął obojętnie.

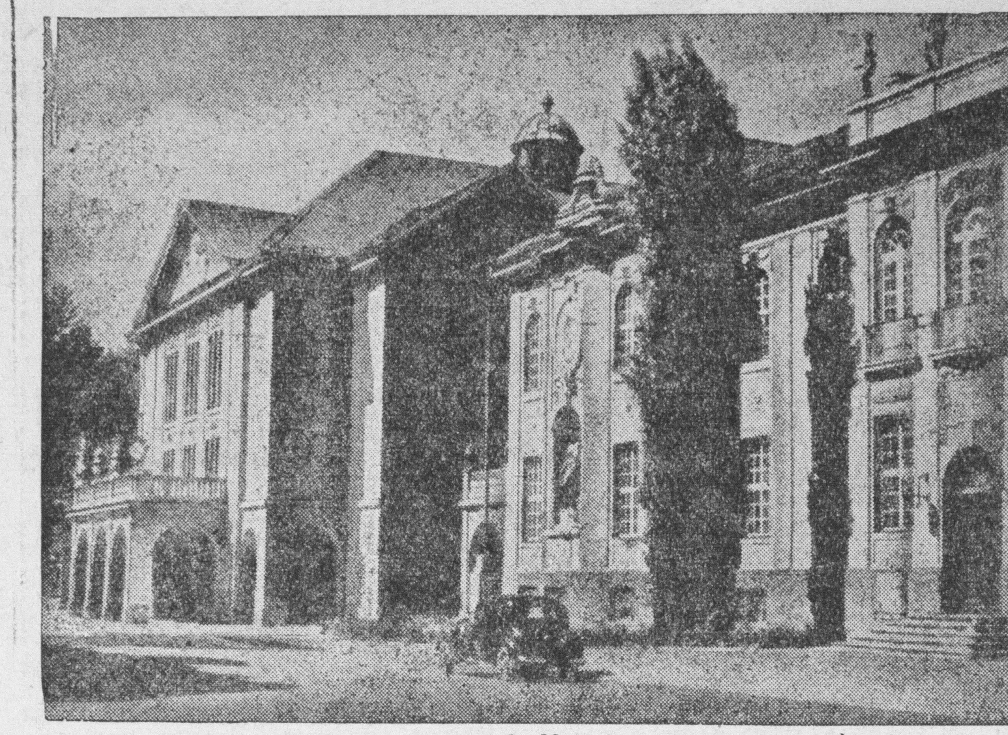
Odtąd zdrowie nieznajomego polepszało się z dnia na dzień. Już w drugim następnym tygodniu począł powoli z łoża powstawać. Opowiedziano mu teraz, jakim sposobem dostał się tu do tego miejsca. Zdziwił się z początku bardzo, gdyż niczego nie mógł sobie przypomnieć, dopiero później coraz więcej zaczęło mu się w pamięci rozjaśniać.

Celina całymi godzinami przebywała u chorego, podawała mu lekarstwa, poprawiała mu poduszki. O! jak silnie biło nieznajomemu serce, gdy Celina do jego pokoju wchodziła..., jak gwałtownie krew uderzała mu do głowy, gdy do niego przemówiła!

(C. d. n.)



Rokrocznie odbywają się na Grossglockner (Alpy Tyrolskie) w czerwcu zawody narciarskie. Wiktor Eichmann przybywa do mety.



W Salzburgu zamieniono zostało Mozarteum na wyższą szkołę muzyczną.

WIADOMOSCI

Śmierć ostatniego na Pomorzu weterana z 1863 r.

We Włocławku zmarł w wieku 97 lat ostatni na Pomorzu weteran powstania z roku 1863 por. Górski.

Pogrzeb odbył się we Włocławku.

Utonęła, zrywając kwiaty na bagnie.

We wsi Jeleszówka pow. sarneńskiego przechodziła opodal bagna 12-letnia Antonina Jefremczuk. Zwabiona wspaniałością kwiatów, rosnących na bagnisku, zapragnęła je zerwać. W pewnym momencieześlizgnęła się z kępy i wpadła do bagna. Nikt nie słyszał wołania o pomoc nieszczęśliwej, która utonęła. Zwłoki jej odnaleziono następnego dnia.

Czworaczki krowie.

Golub. W zagrodzie kowala Bukowskiego w Lisewie krowa urodziła czworo zdrowych cieląt.

Zabił się w czasie gimnastyki.

W lesie Koronowa pod Bydgoszczą uprawiał ćwiczenia gimnastyczne 49 letni Szelągowski. W pewnej chwili upadł tak nieszczęśliwie, że złamał kręgosłup, wskutek czego zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Silna burza nad Warszawą. — 2 osoby zabite przez pioruny.

W sobotę przeszła nad Warszawą niezwykle silna burza z wichurą, piorunami i ulewą.

Poprzedzająca burzę wichura wyrządziła wiele szkód, łamiąc gałęzie, a nieraz i całe drzewa.

Piorun poraził śmiertelnie dziewczynę, a towarzysz, z którym spacerowała, został ogłuszony. Na ul. Puławskiej piorun zabił 18-letnią Bieńkowską. Towarzysząca jej druga dziewczyna cudem uniknęła śmierci.

Zamiast kawy sprzedawał piasek.

Poznań. Policja poznańska aresztowała niej. Hołubszyna, właśc. fabryki mieszanki kawy, pod zarzutem przesyłania swym odbiorcom skrzynek, napełnionych piaskiem, zamiast kawą.

Nie mógł przeboleć utraty matki.

Na przejeździe kolejowym w Zielonej Górze w chwili, gdy pociąg Chojnice—Tczew zbliżał się do stacji, rzucił się nagle pod lokomotywę młody człowiek. Pociąg zatrzymano, jednak na szynach leżały już tylko strzępy ciała ludzkiego. Samobójcą okazał się 22-letni krawiec, Leon Szturmowski z Chojnic. W kwietniu zmarła mu matka. Od tego czasu popadł w melancholię, która prawdopodobnie pchnęła go do samobójstwa.

Skarb adwokata w chlewie.

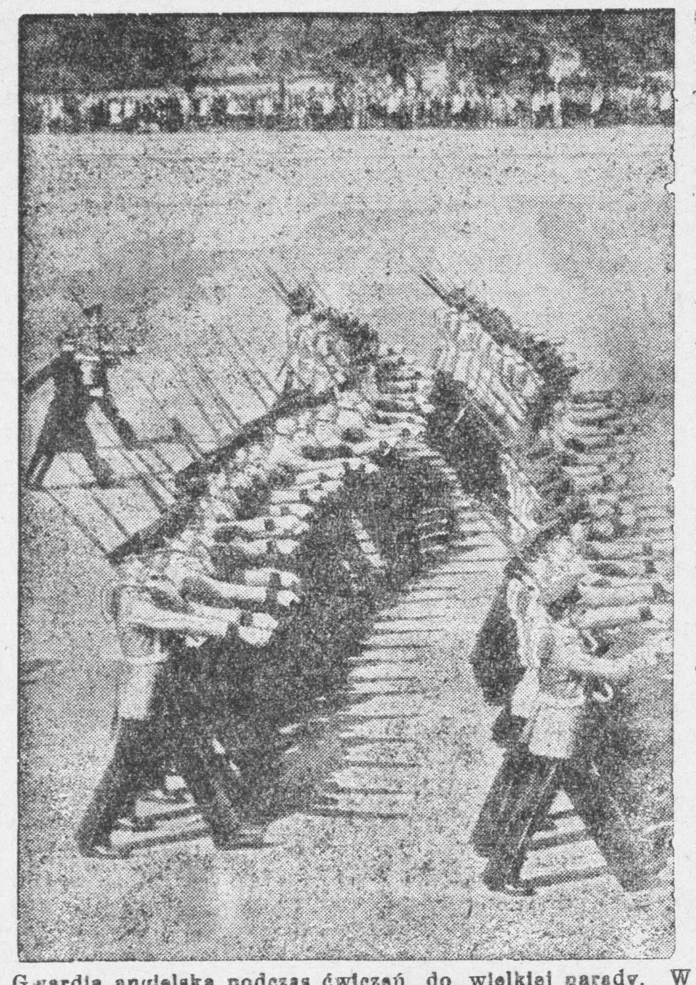
Dużą sensację w Białymstoku wywołała kradzież 1550 dolarów w złocie, które adw. Cellarus zakopał swego czasu w chlewie posesji, w której mieszkał. Policja powiadomiona o kradzieży stwierdziła, że pieniądze skradł furman adwokata. Ze skradzionych pieniędzy odnaleziono 460 dolarów w złocie, 440 zł uzyskanych ze sprzedaży dolarów i 3000 zł zabezpieczonych na hipotece pewnego majątku.

Trąba powietrzna zmiotła miasteczko.

W stanie Minnesota (USA) gwałtowny orkan zmiótł niemal doszczętnie z powierzchni miasteczko Anoka. Większa część domów została zniszczona. Huragan porywał samochody i dachy domów. Zabitych zostało kilkanaście osób, rannych 200.

14-letni laureat — skrzypek.

Nagroda muzyczna Britsh Cuncil za rok 1939 została przyznana jednogłośnie skrzypkowi fińskiemu Heimo Haitto. W konkursie brali udział młodzi skrzypkowie z Finlandii, Norwegii, Estonii, Bułgarii, Węgier, Belgii i Holandii. Zdobywca nagrody otrzymuje pełne utrzymanie w ciągu kilkuletniego pobytu na studiach w Anglii oraz ma opłacone koszta studiów.



Gwardia angielska podczas ćwiczeń do wielkiej parady. W rzeczywistości szeregi nie są tak nierówne — wykrzywił je umyślnie figlarny teleobjektyw reportera.

ZE SPORTU.

Nowe zwycięstwo Kusocińskiego.

W niedzielę w Helsinkach Kusociński na dystansie 1500 m, mając za przeciwników kilku znanych biegaczy fińskich, wygrał w czasie 3:54,4. Bieg odbył się przy wielkim wietrze.

„Orlęta" na wakacje!

Czasopismo polskiej młodzieży szkolnej „Orlęta" wydało 24-stronnicowy pięknie ilustrowany numer wakacyjny. Pod względem doboru treści, jak i wyglądu graficznego stoi on na bardzo wysokim poziomie. Ogólny charakter numeru czerwcowego jest antyniemiecki. Cała młodzież polska, podobnie jak i reszta społeczeństwa gotowa jest każdej chwili do obrony najświętszych ideałów i odważnego spojrzenia w twarz wroga. Zdaje ona sobie doskonale sprawę ze świetnej mobilizacji duchowej narodu, jak i świetnej armii. Autor artykułu wstępnego pt. „Naród zwycięski" przy zbliżającym się zakończeniu roku szkolnego w imieniu całej młodzieży polskiej formułuje w mocnych słowach ten szereg prawd niewzruszalnych, około których skupia się dziś naród w obliczu tych zasadniczych przemian, które nie są niczym innym jak oczyszczaniem się atmosfery europejskiej.

W dalszym ciągu numeru czytamy szereg artykułów, poruszających aktualne zagadnienia: „Ziemie niewyzwolone", „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da"! „Czechosłowacja się ocknie", „Nie zapominamy o koloniach"! „Dziejowa misja Polski i Litwy" oraz fragment z przemówienia ministra spraw zagr. pt. „Słuchajcie, co mówi naród!"

Dalej następuje przedwakacyjne słowo od redaktora pt. „Między wierszami", Mój pierwszy kogut" — malowniczy reportaż z polowania na cietrzewie, opowiadanie gwarowe — „Gospodyni jechali w kumotry", „Laureaci" — artykuł, charakteryzujący twórczość Nowaczyńskiego i Dobrzyńskiego, „Czerwone tarcze", uwagi rewelacyjne na temat tego sławnego pisma, zamiast recenzji artykulik recenzenta pt. „Co czytać na wakacjach?" i nowelka „Moja ławka". Poza tym możemy zauważyć stałe działy: „Oczy na szpaltach" (przegląd prasy), z terenu szkolnego, obserwacje oraz wiersze.

Kto jeszcze nie zamówił numeru wakacyjnego „Orląt", niech uczyni to najspieszniej. Można także zamawiać poprzednie numery, jak roczniki „Orląt" — będące miłą i pożyteczną lekturą wakacyjną — w administracji „Orląt" — — Poznań — Aleje Marcinkowskiego 22. Konto PKO nr 212—884. Konto rozrachunkowe nr 36. Cena pojedyńczego egzemplarza 30 gr. Na żądanie wysyła się egzemplarze okazowe bezpłatnie, W czasie wakacji Redakcja i Administracja czynne w poniedziałek między godz. 11-12 i w czwartki 17-18.

13 statków na dnie morza.

W porcie w Barcelonie przystąpiono do wydobywania okrętów, które tam zostały zatopione wskutek bombardowania przez lotników włoskich z armii gen. Franco. Wydobyto już jeden z tych okrętów, a 13 jeszcze na dnie morza spoczywają.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 24 VI. 6,30 Aud. poranna. 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: Wśród polskich misjonarzy". 12.03 Aud. południowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Przygody dr Muchołapskiego". 15.15 Muzyka popularna. 16.20 Utwory organowe J. S. Bacha z Katowic. 16.50 Kwiat paproci — pogad. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Koncert z Łodzi. 18.50 Antoni Dworzak — koncert. 19.00 Charaktery: Leokadia już jest taka — powieść mówiona. 19.30 Aud. dla Polaków zagranicą. 20.00 Melodie ziemi polskiej: „Ze śląskiej niwy". 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Kwiat paproci — operetka St. Malinowskiego. 23.20 Muzyka taneczna.

Niedziela, 25. VI. 7.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z Kaplicy P. Prezydenta Rplitej w Spale. 12.03 Poranek symf. ze Lwowa. 13.15 Muzyka obiadowa z Wilna. 14.45 Czytamy Mickiewicza: Sonety Krymskie — aud. IV. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Koncert z Poznania. 17.15 Podróż przez wschodnią część Liberii — felieton. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Premiera słuchowiska „Połów". 19.30 Pieśni harcerskie różnych narodów — płyty. 21.15 Muzyka taneczna ze Lwowa. 21.45 „Dobry żart tynfa wart" — aud. konkursowa. 22.00 Muzyka tan. ze Lwowa.

Poniedziałek, 26 VI. 6.30 Audycja poranna. 8.15 Kupiec dokształca praktykanta — pogad. dla kupców. 8.25 Zjazd Rzemiosła Pomorskiego — reportaż. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.03 Aud. połudn. 14.45 Reportaż ze świetlicy XIII druż. harcerskiej w Chorzowie — aud. dla młodz. 15.15 Muzyka angielska — koncert z Krakowa. 16.10 Reportaż z II Targów Meblarskich w Nowem. 16.20 Recital skrzypc. Rachonia. 17.00 Muzyka taneczna z płyt. 18.00 Recital śpiewaczy Gordez. 18.30 Utwory fortep. Brahmsa w wyk. Drzewieckiego. 19.30 Koncert z Wilna. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Nasze morze — aud. muzyczna. 21.40 Z kroniki Długosza: Z dziejów Gdańska i Pomorza. 22.00 Płyty.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 24 VI. 13.00 14.05 17.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.55 Wiad. sport z Pomorza. 20.25 Fragment z „Księgi zażaleń" Nowakowskiego.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.



— Nieprawdopodobne! Twój narzeczony jest strażakiem i dopuścisz do tego, by pieczeń się przypaliła.



Klient: — Ile beczek piwa sprzedaje pan tygodniowo?
Restaurator: — Coś około dwudziestu.
Klient: — Chciałby pan wiedzieć, jakim sposobem sprzedać 30 beczek?
Restaurator: — Oczywiście, bardzo proszę o radę!
Klient: — To niech pan dokładniej napełnia szklanki!...